

INTERWENCJE amerykańskie stosują w Korei wszystkie rodzaje okrucieństwa: bomby burzące, pociski z trującymi gazami, broń bakteriologiczną. Chcą oni w ten sposób wyniszczyć nie tylko naród koreański, ale zetrzeć wszelkie ślady życia z powierzchni ziemi koreańskiej. Na zdjęciu: zniszczenia w Korei. Fot. — CAF

## Ludność Warszawy — miasta pokoju potępia ludobójców, którzy prześcignęli w swoim zwyrodnieniu hitlerowskich zbrodniarzy

### i wzywa patriotów polskich do wyrażenia swego gniewnego protestu przeciwko tej zbrodni Wielki wiec w Warszawie

DZISIA 18 bm. lud stolicy na wielkim wiecu protestacyjnym, zorganizowanym przez Polski Komitet Obrońców Pokoju z oburzeniem napłynął i potępił zbrodnicze zastosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskich agresorów w Korei i Chinach. Ponad 5 tysięcy mieszkańców Warszawy szczerze wypełniło aule Politechniki, krąganki i holl oraz plac przed gmachem Politechniki.

### Tak pracują i oszczędzają kierownicy wrocławskiej ekspozycji PKS

**Albert Polkowski przejechał na autobusie Fiat 250 tysięcy kilometrów bez głównego remontu**

WROCŁAWSKA dyrekcja PKS-u walczy o obniżkę kosztów własnych przez podniesienie wydajności pracy, dzięki rozwinięciu współzawodnictwa między ekspozyturami i przez oszczędne zużywanie paliwa. Na styczniowej naradzie produkcyjnej wniesiono poprawki do dotychczasowego regulaminu współzawodnictwa, który nie zdał egzaminu. Wyniki z pierwszych miesięcy bieżącego roku wykazują, że wydajność jednostkowa znacznie się zwiększyła.

Równocześnie wzrasta oszczędność paliwa. Każdy kierowca który zaoszczędził określoną ilość oleju napędowego, otrzymuje w formie premii sumę równą połowie wartości zaoszczędzonego paliwa.

Na czoło wysunęli się kierownicy wrocławskiej ekspozycji osobowej. Z dumą mówią o tym osiągnięciu kierowca Leonard Dąbrowski.

— W tym roku otrzymaliśmy już premię na łączną sumę 4.137 złotych. Taką samą sumę wygosparowaliśmy dla państwa.

Były to dwa najgorsze miesiące zimowe. Obecnie, kiedy drogi poprawiły się, oszczędności nasze będą stale wzrastać. Mamy takich przodujących kierowców jak Michał Pyczek, Adam Sznajder, Michał Rynkiewicz.

(Dokończenie na str. 2-iej)

„Byłem w Korei. Widziałem na własne oczy nieludzkie czyny wyrażone przez ludobójców, morderców, starców, kobiety i dzieci. Ale widziałem również codzienny trud i wysiłek Koreańczyków w walce z wrogiem. Z głęboką wiarą w swe siły walczy naród koreański pod kierownictwem Koreańskiej Partii Pracy i swego wodza Kim Ir-sena”.

Literat Tadeusz Breza oświadczył m.in.:

„Za zbrodnię koreańską — obwiniamy nie tylko samych wykonawców, ale także idących im na rękę wszystkich tych naganiaczy śmierci, wszystkich jej naukowców i — pożałujcie Boże — kulturalnych popleczników. Przeciwko nim trzeba również zrzucić się w potężnych akcjach protestacyjnych. Przepędzimy wówczas wojnę nie tylko od progów Korei, ale również zabezpieczymy od niej nasze progi. A wszelkie rozuchwalone robactwo, wszelkie bakcyle wojny i mikroby agresji, wszelkie toksyny rozkładające siłę kultury i parzący gnijące kapitalizmu, wszystkie te jady i trucizny jeszcze gorsze od gruźlicy i cholery, zmusimy do wycofania się i do porzucenia wszelkiej dalszej myśli o wszystkich innych swych zbrodniczych krokach”.

PUBLICYSTA katolicki redaktor „Tygodnika Powszechnego” — Wojciech Kętrzyński stwierdza, że choć Korea jest od nas oddzielona rozległą przestrzenią — bliska jest naszym sercom.

„Ta zbrodnia amerykańska musi budzić uczucie najgwałtowniejszego oburzenia w sercu każdego uczciwego człowieka. Jestem głęboko przekonany, że poruszy ona najszersze masy chrześcijan, których sumienie nie może pozostać obojętne na widok tylu krzywd i tak jawnie wyrządzonego zła.

Katolik, o ile chce pozostać wierny — swej nauce, musi potępić każdy akt wojny agresywnej. Tym bardziej więc musi jawnie i publicznie potępić każdą próbę zastosowania w walce zbrojnej nowych środków ludobójczych. Broń bakteriologiczną użyta w Korei, należy do najohydniejszych z arsenału środków ludobójczych. Jestem przekonany, że nasz głos protestu odbije się najszybciej echem w świątyni chrześcijańskiej”.

Jako ostatni przemawia redaktor naczelny „Życia Warszawy”, Henryk Korotyński, który spędził sześć miesięcy na froncie koreańskim.

„W Korei poznaję się Amerykanów w prawdziwym świetle — za słaby jest język ludzki, aby określić i nazwać właściwie tę nieludzką, zdziesiątą zbrodniczość amerykańskich ludobójców” — mówi red. Korotyński.

REZOLUCJA LUDNOŚCI WARSZAWY

NASTĘPNY sekretarz PKOP Stanisław Trepczyński odczytuje rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Przedstawiciele ludności Warszawy, pracownicy fabryk i instytucji,

pracownicy nauki i kultury, kobiety i młodzież zebrani w dniu 18 marca na wielkim wiecu, zwołanym przez Polski Komitet Obrońców Pokoju, wyrażają swoje najgłębsze oburzenie i stanowczy protest przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich interwentów w Korei i Chinach”.

(Dokończenie na str. 2-iej)



Załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie, odpowiadając na apel Pafawagu, zobowiązała się dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta Pracy i Maja wykonać plan za I kwartał br. na 5 dni przed terminem i przyspieszyć remont generalny spychacza typu „Haliniec”, oddając do użytku 18. IV. br. zamiast jak to było zaplanowane — 30. IV. br. — Na zdjęciu: starszy kalkulator Julian Koch opracował przyrząd do rozciągania na tokarniach panelek silnikowych. Przyrząd został zastosowany w produkcji, dając duże oszczędności.

CAF — Fot. Wdowiński

### Andersowcy mordują Polaków którzy chcą wrócić do kraju

W OSTATNICH czasach andersowcy dokonali nowej zbrodni.

ni wobec uchodźcy polskiego, pragnącego powrócić do kraju.

Polak Maksymilian Mańka, przebywający w obozie dla uchodźców w San Antonio, zgłosił się w kwietniu 1951 roku do repatriacji. Władze polskie przesyłały do San Antonio pismo, wyrażające zgodę na powrót Mańki do Polski. Pismo to wróciło jednak z podpisem: „Adresat nieznan”. Początkowo ten fakt nie wzbudził podejrzeń; przypuszczano bowiem, że Mańka znajduje się już w drodze do Polski. Później jednak okazało się, że Mańka znikł z obozu, a dokumenty jego zostały podrzucone. Odnalazł je następnie jeden z Polaków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Maksymilian Mańka został zamordowany z chwilą, kiedy w obozie dowiedziono się, że zamierza powrócić do kraju.

Jak wiadomo, nie jest to wypadek odoosobniony. Przed kilku miesiącami prasa doniosła, że banda zbirów andersowskich w obozie Nagnola zastrzeliła Polaka Gdułę, który również starał się o powrót do Polski. Andersowcy chcieli w ten sposób zastraszyć innych uchodźców.

Przypomnieć należy, że także w Kanadzie Polak Dereń, który starał się o powrót do kraju, został zamordowany przez zbira faszystowskiego. Morderca skazany został za ledwie na kilkanaście miesięcy więzienia. Tak więc reakcja emigracji polskiej, usiłując za wszelką cenę nie dopuścić do repatriacji uchodźców, nie cofa się przed skrytobójstwem.

Oświadczanie twierdza, że naród grecki z oburzeniem potępia brutalną ingerencję ambasadora amerykańskiego Peurifcy'a w wewnętrzne sprawy Grecji. Peurifcy groził, że USA nie zezwoli na przeprowadzenie nowych wyborów w Grecji, jeśli nie odbędą się one według systemu większościowego.

Oświadczanie domaga się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia wyborów według systemu proporcjonalnego. Demokraci greccy — stwierdza dalej oświadczanie — powinni zażądać natychmiastowego odwołania Peurifcy'a i przystąpić do demokratycznego rozwiązania kryzysu...

### Pafawag i górnicy zwycięsko realizują swoje zobowiązania

Miliony złotych przynoszą zobowiązania płynące z całego kraju dla uczczenia

### 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

RZUCAJĄ towarzysom pracy z miast i wsi całego kraju hasło socjalistycznego współzawodnictwa zobowiązaniowego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta 1 Maja — robotnicy Pafawagu, świadomi wagi swych obowiązków, wykonują swe zobowiązania nadwyżką.

Mówią o tym wyniki 15 dni realizacji zobowiązań.

- Zdobędę dyplom technika
- Rodzeństwo ukończyło szkołę powszechną i zawodową
- Rodzice nauczyli się czytać i pisać

### Głos w ankiecie „Co Polska Ludowa dała młodzieży”

RZEPISANY przez zarząd wojewódzki ZMP konkurs — ankietę na temat: „Co Polska Ludowa dała młodzieży” wywołał żywy odzew wśród młodzieży robotniczej i szkolnej województwa wrocławskiego.

Najlepszym sprawdzianem są tysiące listów — odpowiedzi, nadsyłanych ze wszystkich miejscowości naszego województwa.

Treść listów konkursowych świadczy o tym, że młodzież zdaje sobie sprawę z ogromu przemian społecznych, jakie zaszły w Polsce Ludowej od chwili wyzwolenia.

Oto co pisze Lucjan Bródka, uczeń Państwowego Technikum Mechanicznego we Wrocławiu:

„Jestem synem matornego chłopca z kieleckiego. Przed wojną było nas w domu siedmioro rodzeństwa. Często odczuwaliśmy głód, ponieważ ojciec gospodarował tylko na 2 ha ziemi. Starszy brat i dwie siostry po ukończeniu 4-ech oddziałów wiejskiej szkoły, poszli na służbę do bogaczy. Rodzice nie umieli czytać ani pisać.

Po wyzwoleniu, jako pierwszy z całej rodziny ukończyłem 7 oddziałów szkoły powszechniej. Zostałem uczniem gimnazjum Mechanicznego w Starachowicach, gdzie oprócz bezpłatnej nauki pobierałem tybendium. Przed wojną było to nieosiągalne marzenie wielu młodych, zdolnych ludzi naszej wioski.

Również moi bracia i siostra skorzystali z dobrodziejstwa szerokiego otwarcia wrot, prowadzących do oświaty i wiedzy. Wszyscy oni ukończyli szkołę powszechną, zaś najstarszy zawodową.

Rodzice nauczyli się czytać i pisać na kursie. Ojciec w dalszym ciągu gospodaruje na swojej ziemi, najstarszy brat jest wykwalifikowanym pracownikiem stoczni dardłowskiej. Ja uczęszczam do ostatniej klasy Technikum, mieszkam w internacie i otrzymuję stypendium. Niedawno otrzymałem list od jednego z braci, który pisze: „Ciesz się, że się dobrze uczysz i w tym roku dostaniesz dyplom technika”.

Szczęśliwe jest młode pokolenie, ponieważ może się uczyć i pracować dla dobra Ludowej Ojczyzny.

(Wer)

### Amerkańscy bandyci mordują jeńców w Korei

PRASA koreańska donosi o nowej masakrze jeńców wojennych, dokonanej przez interwentów amerykańskich na wyspie Kożedo.

Jak wiadomo, w końcu lutego br. cały świat obiegła wiadomość o bestialskim rozprawieniu się agresorów amerykańskich z jeńcami wojennymi na tej wyspie. Zamordowano i zraniono wówczas przeszło 200 osób. Według doniesień korespondenta agencji amerykańskiej „United Press” z dnia 15 marca br. z Pusanu, w dniu 13 marca na wyspie Kożedo doszło do nowej masakry jeńców wojennych. Amerykanie zamordowali i zranili około 40 ludzi. Pretekstem do popełnienia tej zbrodni było to, że jeńcy odmawiali złożenia deklaracji, iż rzekomo nie chcą repatriować się do Korei północnej.

### Amerykańscy bandyci mordują jeńców w Korei

PRASA koreańska donosi o nowej masakrze jeńców wojennych, dokonanej przez interwentów amerykańskich na wyspie Kożedo.

Jak wiadomo, w końcu lutego br. cały świat obiegła wiadomość o bestialskim rozprawieniu się agresorów amerykańskich z jeńcami wojennymi na tej wyspie. Zamordowano i zraniono wówczas przeszło 200 osób. Według doniesień korespondenta agencji amerykańskiej „United Press” z dnia 15 marca br. z Pusanu, w dniu 13 marca na wyspie Kożedo doszło do nowej masakry jeńców wojennych. Amerykanie zamordowali i zranili około 40 ludzi. Pretekstem do popełnienia tej zbrodni było to, że jeńcy odmawiali złożenia deklaracji, iż rzekomo nie chcą repatriować się do Korei północnej.



Na zdjęciu: Władysław Szczepek — ślusarz racjonalizator z Muranowa omawia z pracownikiem działu technicznego na Muranowie Zdzisławem Szajkowskim swój projekt racjonalizatorski — automatyczny przyrząd do rozkładania zębów w pilach tarczowych Wł Szczepek i Zdzisław Szajkowski wchodzi w skład robotniczo-inżynierskiej brgady racjonalizatorskiej, pracującej aktywnie na Muranowie.

CAF — Fot. Z. Wdowiński

NASZ SPECJALNY WYSLANNIK TELEFONUJE Z KARPACZA: RASZKA (CWKS) ZWYCIĘŻA W KOMBINACJI NORWESKIEJ. SZCZEGÓŁY NA STR. 4.

W świetle DZIA

Drugi etap dyskusji

TRWAJĄCA od sześciu tygodni wielka narada ludu polskiego nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej objęła w okresie od 1 lutego do 3 marca blisko cztery i pół miliona obywateli, którzy wzięli udział w 74.000 zebrań. 508.000 obywateli zabrało głos w dyskusji.

Dyskusja nad projektem Konstytucji stała się dla wielomilionowych rzesz obywateli głębokim przeżyciem, nowym krokiem na drodze podniesienia ich świadomości politycznej, czynnikiem wzmacniającym narodowy prąd walki o pokój i Plan Sześćlecia. Ponad pół miliona ludzi dyskutowało nad sprawą bliską sercu każdego patrioty. Ponad pół miliona dyskutantów wyraziło uczucia nas wszystkich, mówiąc o projekcie Konstytucji jako o dokumencie sumującym osiągnięcia narodu polskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Wielkiej Karcie zdobyczy i suwerenności narodu polskiego.

Każdy z biorących udział w dyskusji, słuchający tej dyskusji, śledzący jej tok w prasie, przebiegał myślą przez całe swe życie i życie swych najbliższych, porównując w nim stare z nowym, wczorajsze z dzisiejszym.

Przed naszymi oczyma przesunął się jakby wielki film, ukazujący otęchła bezradnej polski i niedziedzącej przedwzrostowej polski, rządzonej przez kapitalistów.

Konfrontacja wspomnień z tamtych dni z rzeczywistością naszego dzisiejszego dnia powszedniego, pozwoliła uczestnikom dyskusji jasno ująć różnicę między tym co było niegdyś i co jest teraz, ocenić przebyte drogi, dostrzec wielkie perspektywy jutrzejszego dnia naszej Ojczyzny.

Dyskusja nie ukrywała bynajmniej bóleczek i trudności obecnego okresu. Miliony ludzi dzielili się swymi codziennymi troskami, lecz właśnie ta dyskusja dała im jasny obraz drogi do dobrobytu, który zagwarantować może jedynie zbudowanie socjalizmu.

Zakończył się I etap dyskusji, który przypadł w okresie wzmożonych przygotowań do wielkiej ofensywy wiosennej na wsi, gdy milionowe masy chłopiejskie rzuciły zobowiązania podźwignięcia gospodarki rolnej na wyższy poziom. Klasa robotnicza w tym samym czasie toczyła walkę o rytmiczne wykonanie planów miesięcznych, o wykonanie zwiększonych, bojowych zadań II roku Planu. Obecnie wchodzimy w II etap dyskusji. Trzeba, aby wzięli w niej udział wszyscy, aby wypowiedzieli się ci, którzy dotychczas nie zabraли głosu. Ten drugi etap wiąże się z okresem wzmożonej fali zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez masy pracujące miast i wsi dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz Święta 1-go Maja. Pracą dla Ojczyzny uczymy tego, który jest głównym autorem projektu nowej Konstytucji.

Dyskusja toczy się w warunkach rosnącej agresywności wrogich sił, zarówno poza granicami jak i wewnątrz kraju. Wroga propaganda „wyłaź ze skóry”, rzucając oszczerstwa i nie ofajac się przed rozsiewaniem najbardziej przyzwoitych kłamstw.

Ta bezsilna wściekłość imperialistów oraz ich agentów i popełników w kraju, jest najlepszym dowodem, jak bardzo nasza pokojowa praca i jej wspaniałe wyniki, które sumuje projekt Konstytucji, spędzają sen z powiek wrogom naszego narodu.

Ale ofensywa ohydnych kłamstw i oszczerstw zamula się o nieugięta postawę całego narodu. Wróg, którego głównym celem jest podważenie zaufania obywateli do projektu nowej Konstytucji, ponosi sromotne klęski.

Dotychczasowa dyskusja nad projektem Konstytucji wzmocniła nas, dodała otuchy, pogłębiła naszą świadomość obywatelską. Dała jeszcze silniejszy oręż do walki z wrogami. Te zdobycze pierwszego etapu rozwijają się w II etapie dyskusji, etapie, który wlecie nas do ostatecznego ustalenia i uchwalenia naszej Konstytucji, jako ustawy dla naszej i naszych potomnych pomyślności. Ku pomocy i nadziei narodów, które jeszcze nie rzuciły pęt kapitalizmu.

Oto moralność i filozofia ludobójców amerykańskich

Produkcja broni chemicznej — taniej kosztuje monopolie niż produkcja bomb i po jej użyciu pozostaje mienie pomordowanych które można zagrabic

Oburzenie opinii całego świata na bestialców stosujących broń bakteriologiczną

AGENCJA Nowych Chin donosi z Phenianu, że delegacja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów znajdująca się od dwóch tygodni w Korei ogłosiła następujący komunikat:

Wielki wiece w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

My, ludność Warszawy, miasta okrutnie zniszczonego w czasie ostatniej wojny, miasta, które jest pomnikiem protestu przeciwko masowej zbrodni i wojnie, mamy szczególne prawo i obowiązek potępić dziś agresorów, którzy przestępnie w okrucieństwach i zwróceniu hitlerowskich zbrodniarzy.

My, ludność Warszawy, stolicy pokój milującego narodu polskiego, solidaryzujemy się z orędziem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Joliot-Curie, wzywającym narody wszystkich krajów do gwałtownego protestu przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej i żądamy natychmiastowego zaprzestania zbrodni, popełnianych przez amerykańskich niejędźców wobec narodu koreańskiego i chińskiego.

My, ludność Warszawy — miasta pokoju — wzywamy wszystkich patriotów polskich, aby swój gwałtowny protest przeciwko zbrodni podjęgacy wojennych poparli nowymi wysiłkami dla wzmocnienia siły naszej ojczyzny, siły obozu obrońców pokoju kultury i wolności na całym świecie.

Rezolucję przyjmuje ludność stolicy potężna, długo niemilkłąca manifestacja. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć bohaterstwa i ochotników chińskich, na cześć światowego ruchu obrońców pokoju, na cześć Związku Radzieckiego — ości narodów walczących o pokój. „Niech żyje wódz obozu pokoju i postępu Józef Stalin” — ten okrzyk wybijają się ponad inne. Thunry skandują: „Stalin-Stalin”.

Zrywają się okrzyki na cześć Polski Ludowej. Lud stolicy manifestuje na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Stalin-Bierut-pokój!” — długo skandują zgromadzeni.

Albert Polkowski przejechał na autobusie Fiat 250 tysięcy km bez głównego remontu

(Dokończenie ze str. 1.)

— No i wy — uzupełnia szef ekspozytury Stefan Widort — przecież należycie do naszej czolówki.

— Takich jest więcej — odpowiada skromnie Dąbrowski. — Trzeba umiejętnie jeździć, konserwować maszynę, słowem, dbać o nią jak o dziecko, no i lubić choć trochę, a wtedy oszczędności łatwo przyjdą.

PRZED ekspozyturą zatrzymał się autobus marki „Fiat”. Kierowca Albert Polkowski szybko wyskoczył z wozu, spojrzął zadumany na swego „stalowego rumaka” i podszedł do szefa.

— Towarzyszu — powiedział — dzisiaj, to jest 18 marca, wykonalem zobowiązanie przejechania 250 tys. kilometrów bez głównego remontu. Równocześnie z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, podejmuję nowe zobowiązanie: Do dnia 1 Maja przejadę 10 tys. kilometrów bez głównego remontu.

— A jak tam z waszym zobowiązaniem, kolego — zwraca się Polkowski do Dąbrowskiego.

— Ja już na moim autobusie marki „Skoda” przejechałem bez głównej naprawy 115 tysięcy kilometrów. Pozostało mi jeszcze 35 tys. kilometrów do wykonania zobowiązania.

Tak pracują i oszczędzają dzielni kierowcy wrocławskiej ekspozytury osobowej.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE ZRZUCAJA NADAŁ ZAKAZONE OWADY W KOREI

AGENCJA Nowych Chin donosi z Phenianu, że amerykańskie samoloty wojskowe dokonują nadal w Korei rzutów bomb z owadami zakazanymi zarzaskami chorób epidemicznych. Zrzutów takich samoloty amerykańskie dokonały ostatnio w rejonie Hamnynu na północny wschód od Phenianu. Specjalne brygady do walki z epidemicznie wirusowymi natychmiast na miejsca zrzutów i przystąpiły do niszczenia skupisk zakazanych owadami.

16 proc. naszego budżetu idzie na ochronę zdrowia i pomoc społeczną 27 specjalnych domów dla rencistów powstanie w r. b.

W DNIU 17 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu obradujące nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 i projektem ustawy budżetowej na rok 1952. Posiedzenie, poświęcone było omówieniu problematyki zdrowia, kultury fizycznej, pomocy społecznej i ubezpieczeń.

Wydatki na te cele prelimitowane na rok bieżący w kwocie ponad 9 i pół miliarda złotych, t. j. ok. 16 procent ogółu wydatków prelimitarza budżetowego na b. r. są jednym z dowodów pokojowego charakteru naszego budżetu i troski Polski Ludowej o człowieka pracy i jego rodzinę.

Z ogólnej sumy wydatków budżetowych w roku 1952 m. in. na zdrowie przeznaczają się ponad 3.076 milionów złotych, na kulturę fizyczną i sport 90 milionów, na turystykę ok. 8 milionów złotych. Budżet Min. Zdrowia przewiduje finansowanie w roku bież. szeregu nowych zadań. M. in. organizacja, wyszkolenia i częściowego zaopatrzenia posterunków sanitarnych, ponadto przewiduje także tworzenie funduszu przeciwepidemicznego oraz finansowanie akcji rehabilitacji dzieci po chorobie Heine-Medina.

Na odcinku lecznictwa zamkniętego przewiduje się zwiększenie łóżek szpitalnych o 44,5 proc. w stosunku do 1951 r. i osiągnięcie się poziomem przewidzianym dla 1954 r. Na odcinku walki z najpoważniejszą chorobą społeczną — gruźlicą plan na b. r. określa wyskoki wzrost sanatoriów przeciwegruźliczych na 110,4 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Referując osiągnięcia na polu opieki państwa nad inwalidami, referent stwierdza, iż plan na b. r. przewiduje prowadzenie 10 internatów dla inwalidów najcięższej postaciodawności.

W trosce o zabezpieczenie jak najlepszych warunków bytu zastalonym dla Polski Ludowej robotnikom i pracownikom w b. r. powstanie 27 domów rencistów, które zapewnią starcom lepsze warunki bytu, aniżeli w domach opieki.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał od wicepremiera Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — M. Rakosiego depeszę z gorącymi podziękowaniami za pozdrowienia i najlepsze życzenia przesłane z okazji 60 rocznicy jego urodzin.

Na ostatnich sesjach terenowej Rady Narodowej dokonano wyboru przewodniczących i członków specjalnych podkomisji, powołanych do orzecznictwa w sprawach karnoadministracyjnych.

140 słuchaczy wieczorowych szkół inżynierskich Warszawy i Gdańska przystąpiło do pierwszych w Polsce egzaminów dyplomowych w ucelniach tego typu. Są oni pierwszą grupą spośród 400 słuchaczy tych szkół, którzy otrzymają w tym roku dyplomy i zasila kadry inteligencji technicznej.

Miliony złotych przynoszą nowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 1.)

Górnicy kopalni „Paweł”, którzy postanowili wydobyc w marcu i kwietniu po 4.000 ton węgla ponad swe zadania produkcyjne, meldują o wysokim przekraczaniu swych postanowień. Do dnia 14 marca br. dzielna załoga wydobyla już 2.600 ton węgla ponad swe zadania.

NOWE MELDUNKI O ZOBOWIĄZIANIACH

LICZBA uczestników czynu produkcyjnego dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i dla uczczenia Święta 1 Maja stale rośnie. Należą do nich także nowi meldunki o zobowiązaniach. 1.064 tony ponad plan cennego nawozu sztucznego, supertomasyny — oto treść meldunku załogi fabryki supertomasyny w Krakowie.

Liczne zobowiązania podjęli rybacy spółdzielni „Jedność rybacka”. M. in. załoga kutra „Gdy 97” z szyprem Władysławem Łabudą zobowiązała się wykonać 2 dodatkowe rejsy niedzielne oraz zrealizować ilościowy plan roczny połowów do 18 kwietnia br.

Załoga zakładów przemysłu odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu, postanowiła: „Wyprodukujemy w marcu i kwietniu 13.040 sztuk odzieży ponad plan oraz zaoszczędzimy 55 m. tkanin, 762 sztuki igiel, 22 tys. m. nici. Wartość dodatkowej produkcji wyniesie przeszło 2 miliony złotych”.

Podobne zobowiązanie podjęła załoga Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. „Nasza szwalnia — czytamy m. in. w liście tej załogi do Prezydenta — od dnia Twoich urodzin wykona ponad plan ubrania wartości 210 tys. zł”.

Na 59 dni przed terminem wykonany zostanie i oddany do użytku

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Przedstawiciel ZSRR przy ONZ J. Malik przesłał do sekretariatu ONZ, telegram otrzymany od przeszło 600 obywateli greckich, zamieszkałych w Aleksandrii (Egipt), którzy żądają uratowania życia i Belojannis i jego towarzyszy.

Don — przegrodzony zapórą wodną długości 13 km rozlewa się coraz szerzej, zatapiając ogromne obszary potężnego, powstającego wśród stepów rezeruaru wodnego — morza Cymlińskiego. Wody morza Cymlińskiego podchodzą już do stacji Niżnie-Czyrskiej znajdującej się w odległości 150 km od zapory.

W ZSRR zmarł znany pisarz — Mikołaj Bobrow, autor wielu powieści o lotnictwie stalinoskim i jego ludziach. Bobrow jest autorem pięknej powieści o Czakalowie. W latach Wielkiej Wojny Narodowej Bobrow znajdował się jako korespondent wojenny na froncie.

Przemawiając w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ delegat Polski stwierdził, gdyby nie dyskryminacyjna polityka USA to istniałaby możliwość rozszerzenia wymiany handlowej między krajami Europy wschodniej i zachodniej.

Ludność miasta Reggio Emilia zorganizowała potężną demonstrację na znak protestu przeciwko zbrańiu zorganizowanemu za zezwoleniem i pod ochroną policji przez neofaszystów.

W Paryżu odbyło się posiedzenie rady Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie. Entuzjastycznie przyjęta została propozycja, aby Francuzi polskiego pochodzenia ufundowali nad brzegiem Nysy sierociniec dla tych dzieci, których rodzice padli ofiarą rzezi hitlerowskich.

Lotnictwo amerykańskie wtargnęło ponownie do obszaru powietrzno- Chińskiej Republiki Ludowej. 17 formacji liczących ogółem 75 amerykańskich samolotów wojskowych naruszyło granice Chin północno-wschodnich, przelatując nad prowincją Liao-tung. Jeden z tych samolotów zrzucił 2 bomby na północ od stacji kolejowej Czian. Bomby zburiły 12 domów i zraniły 16 obywateli chińskich.

Amerykańskie władze okupacyjne w Japonii prowadzą werbunek żołnierzy i oficerów japońskich, aby uformować z nich oddziały do walki przeciwko koreańskim wojskom ludowym i oddziałom ochotników chińskich.

W Brécie we Francji dbył się w poniedziałek 2-godzinny strajk robotników wszystkich zakładów pracy na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami budowlanymi, metalowcami i tramwajarzami. W Dunkierce 1.700 metalowców, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, odbyło 24-godzinny strajk, domagając się poprawy warunków pracy.

duży blok mieszkalny budowany przez ZMP-owską brygadę murarską Gesionka w Świdniku. Załoga PGR w Dębiczach, pow. Kolo, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, postanowiła wykonać siewy wiosenne w ciągu 5 dni.

ZAPORA WODNA W GOZAKÓWICACH

PRZYGOTOWUJĄC się do godnego uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta Pierwszomajowego, załogi budujące wielką zapórę wodną w Gozakowicach wkniwliwie przeanalizowały zadania przewidziane planem robót na marzec i kwietni, postanawiając podnieść wydajność pracy i wydatnie skrócić terminy wielu robót.

Robotnicy wszystkich brygad na robotach ziemnych, betonarskich, kolejowych, cieleśielskich i innych zadeklarowali podnieśnięcie wydajności pracy w granicach od 20—30 proc. norm produkcyjnych.

Łączna wartość zobowiązań podjętych przez budowniczych zapory wodnej w Gozakowicach wynosi 308.914 zł.

CENNE ZOBOWIĄZIANIA PODJĘLI PRACOWNICY NAUKOWI GŁÓWNEGO INSTYTUTU WŁÓKIENICTWA W ŁODZI

W LISCIIE do Prezydenta Bolesława Bieruta pracownicy GIW pisał:

„Podejmując 61 zobowiązań zespołowych i indywidualnych, pragniemy dać gospodarce narodowej oszczędności w wysokości około 100 tys. zł.

Występując z powyższymi zobowiązaniami przyrzekamy Ci, że wszyscy nie będziemy oszczędzić sił, by wykonać złożone Tobie zobowiązania, jak również zadania przewidziane Planem 6-letnim”.

ZOBOWIĄZIANIA ZAŁOGI ZAKŁADÓW IM. RÓŻY LUKSEMBURG

WARTOŚĆ dodatkowej produkcji, zadeklarowanej przez dział lamp elektronowych, wyniesie 910 tys. zł. Poważne są także postanowienia pracowników technicznych. M. in. pracownicy biura konstrukcyjnego zobowiązali się wykonać dodatkowy szereg rysunków i szkiców projektów maszyn, urządzeń i lamp radiowych nowych typów.

Ogółem zobowiązania załogi zakładów im. Róży Luksemburg mają wartość przeszło 1 mil. 96 tys. złotych.

CENNE LEKARSTWA WYPRODUKUJE TARCOMIN

ZALOGA Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, pierwsza w Polsce fabryki penicyliny, z dumą i radością meldują Ci, Towarzysze Prezydencie, że realizując wytyczne PZPR zwycięsko wykonała plan pierwszego i drugiego roku Sześćlecia, a obecnie z pozytywnym rezultatem przeprowadza plan produkcji trzeciego roku — tak brzmi pierwsze słowa listu załogi zakładów farmaceutycznych w Tarchominie do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Wartość dodatkowej produkcji, jaką zakłady osiągnęły w wyniku realizacji zobowiązań, wyniesie ponad 82 tys. zł.

ROBOTNICZY, pracownicy techniczni i administracyjni Warszawskich Zakładów Przemysłu Tuszowego, zgromadzeni na zebraniu załogowym, uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym donoszą, że wartość dodatkowej produkcji i oszczędności, zadeklarowanych przez załogę Warszawskich Zakładów Przemysłu Tuszowego wynosi przeszło 1.470 tys. zł.

ZALOGA Zakładów im. Marcina Kasprzaka w Warszawie, która na skutek słabej organizacji pracy nie wykonała w pełni planu za luty br., dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta postanowiła usunąć niedociągnięcia i całkowicie przełamać trudności.

Wszystkie postanowienia zmierzają do wykonania planu za marzec w 100 proc., zaś planu za kwietni z nadwyżką, tak aby odrobione zostały w pełni niedobory produkcji z lutego.

INICJATYWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ŁĘKINSKU

MŁODZIEŻ, grono nauczycielskie oraz komitet rodzicielski przy szkole podstawowej w Łękinsku, pow. piotrkowski wezwali młodzież szkolną oraz nauczycielstwo wszystkich szkół podstawowych woj. łódzkiego, aby do dnia 18 kwietnia 1952 roku zorganizować wspólnymi siłami świetlicę gromadzką we wsiach, które nie posiadają dotychczas tego rodzaju placówek kulturalno-oświatowych.



### Z turnieju szachowego w Budapeszcie

W siódmej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie uzyskano następujące wyniki: Śliwa przegrał z Hellerem, Partie — Botwinnik — Benko, Barcza — Szily, Keres — Stahlberg zakończyły się wynikiem remisowym.

Pozostałe gry zostały odłożone.

Po siedmiu rundach na czoło tabeli wysunął się Stahlberg (Szwecja) — 6 pkt. przed Keresem i Hellerem — obaj ZSRR — po 5,5 pkt.

### Szachy

W sali Domu Kultury w Szczawnie Zdroju odbyło się spotkanie szachowe pomiędzy AZS-em Wrocław a reprezentacją Walsbryczyca, wrocłonek Sobolewskim z Zielbka, 15 zawodników AZS-u, w tym dwóch juniorów i 2 szachisty wystąpiło przeciwko 15 najlepszym szachistom Walsbryczyca.

Spotkanie to zakończyło się wysokim zwycięstwem AZS-u 12,5 : 2,5. Dla Walsbryczyca punkty zdobyli: Pawelec — 1 i Sobolewski, Berdel i Teischler po 1/2 pkt. Dla AZS-u: Arlamowski, Reichbach, Batorowicz, Korcz, Gierasimowicz, Baryła, Wichary, Sledziński, Drath, Terlecki, Gestern, Carnelli i Nastek.

W drużynie Walsbryczyca na uwagę zasługują 12-letnia Maria Czwojdzinska, która dobrze zagrała z rutynowaną szachistką AZS-u Carnelli. Wprawdzie przegrała swą partię, jednak wykazuje ona zadatki na dobrą zawodniczkę. Trzeba otoczyć ją troskliwą opieką.

W czasie meczu odbył się seans gry jednoczesnej na 18-u szachownicach, w którym przeciwko walsbryczanom zagrał Zywiec (AZS). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zawodnika AZS-u 12,5:5,5. Punkty dla Walsbryczyca w symulowanej grze zdobyli: Orzechowski, Trybunowicz, Szczesny i Cymbala — po 1 oraz Kaczmarczyk, Brzezinski i Sobieraj — po 1/2 pkt.



Andrzej Roj.

# Słowo sportowe

## Jeszcze o konkursie skoków Slalomiści w komplecie

### Co mówi Tajner o dolnośląskich narciarzach

(od naszego wysłannika)

**K**ARPA CZ żyje „Pucharem Karkonoszy”. Kilka tysięcy miłośników narciarstwa nie może narzekać na brak wrażeń i emocji. Każda konkurencja gromadzi na starcie czołówkę krajową. Walki o pierwsze miejsce są zaciekłe. W „Pucharze” nie ma zdecydowanych faworytów. W przeciwieństwie do lat ubiegłych tym razem dopisały warunki śniegowe.

Pogoda jest wspaniała. Pokryte białym puchem Karkonosze kąpią się w słońcu. Śnieg jest nośny i nie ma wiatru. Zawodników zakwaterowano w domach wczasowych i schroniskach, wedle przynależności do zrzeszeń. Na słowa uznania zasłużyli sobie organizatorzy imprezy —

## O „Puchar Karkonoszy” Raszka (CWKS) zwycięża w kombinacji norweskiej

W drugim dniu zawodów narciarskich o Puchar Karkonoszy rozegrano biegi płaskie dla kobiet na dystansie 10 km i 18 km dla mężczyzn. W konkurencji żeńskiej zwyciężyła zdecydowanie Gąsienica Daniel (Gwardia Zakopane) przebijając trasę w czasie 53:23 min.

Dalsze lokaty zajęły: Stepkówna (Gwardia Zakopane) w czasie 55:08 min. 3. Bulżanka (CWKS) 57:56 min. 4. Wezdecka (Stal Jeleń Góra). 5. Holecka (CWKS).

116 zawodników wystartowało do biegu na 18-km. Po rycie tej walce zwyciężył Bukowski z zakopiańskiej Gwardii w czasie 1.21.40 godz., przed Stupką (AZS Zakopane) 1.23.25 godz. Trzecim był Holeksa (LZS Barania) 1.24.36 godz. 5. Kaczmarczyk (AZS Zakopane). Osiemnaście ukończyło 74 zawodników.

W ostatecznej klasyfikacji kombinacji norweskiej zawodnik CWKS Raszka powtórzył swój sukces z mistrzostw Polski i zajął pierwsze miejsce, osiągając 425,5 pkt. 2. Kula (CWKS) 411,6 pkt. 3. Kaczmarczyk (AZS Zakopane) 409,6 pkt. 4. Gołab (CWKS). 5. Grandys (AZS Zakopane).

Po drugim dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzi CWKS 744 pkt. przed Gwardią Zakopane 407 pkt. i AZS-em Zakopane 333 pkt.

Budowlani Karpacz. Działacze tego klubu dokładają wszelkich starań, by zawody były dobrą propagandą narciarstwa.

Cofnijmy się jednak wstecz o kilka dni.

Jest niedziela. Po pierwszej kolejce skoków w konkursie otwartym prowadzi Gąsienica — Daniel, mając największe go rywala w Januku Kuli. Na trybunałach ożywienie.

Kto wygra pojedynkę, Kula czy Gąsienica?

Uwaga! Rozpoczynamy drugą serię skoków — zachrypiał megafon. Skacze Broda, Budowlani Karpacz. W ładnym stylu uzyskuje on 46 metrów. Na rozbiegu staje zawodnik w niebieskim swetrze. To zakopiańczyk Gąsienica. Oczy kilku tysięcy widzów wpatrzono są w narciarza. Gwardzista puszcza linę. Dynamiczne wybiecie. Spokojny lot... i Gąsienica lądaje na pięćdziesiątce. Trybuny trzęsą się od braw. Jest to dotychczas najdłuższy skok dnia.

Skacze Jan Kula — zapowiada speker. Gwizdek startera. Drobną sylwetką zawodnika CWKS-u z błyskawiczną szybkością zbliża się do progu. Wybiecie. Skoczek wygina się do przodu, dosłownie leży na deskach. Nad samą ziemią zawodnikowi CWKS-u krzyżują się narty. Lądaje jednak bez upadku. Kula skoczył 48 metrów. Daniel Gąsienica — wygrywa konkurs skoków otwartych.

### SLALOMIŚCI „KRĘCA”

NA POCHYŁYM stoku ustawionych jest dwanaście bramek. Trenują slalomistę. W poniedziałek rano przyjechał Płonka.

Grupka dolnoślązków, wśród których widzimy Lechowicza, Bilińskiego i Szczupłowskiego, otacza Andrzeja Roja. Rozmawiają o smarach. Później nasz reprezentant opowiada im o wrażeniach z Oslo.

Ze szczytu wzniesienia odrywa się sylwetka narciarza. Płynnie bierze bramki. Iskrzący się słońcu śnieg pryska spod nart.

— Ale Józek kosi — mówi Ciap-

tak. Jest w „gazie”. No zobaczymy jutro...

**T**AJNER O DOLNYM ŚLĄSKU  
LEOPOLD Tajner z Budowlanych Golezów przez kilka tygodni wspólnie z Brodą, trenował juniorów Budowlanych Karpacz i Stali.

— Chłopcy zrobili ogromne postępy, mówi. Macie na Dolnym Śląsku doskonałych narybek. Niestety, kierownictwa klubów nie dbają o letnią zaprawę zawodników, a to jest przecież bardzo ważne.

Zaują, że nie mogli skakać w niedzielę, informuje Tajner. Czy kontuzja okazała się groźną?

Na szczęście nie. Będę mógł już startować w Zakopanem o Memorial B. Czecha, kończy olimpijczyk.

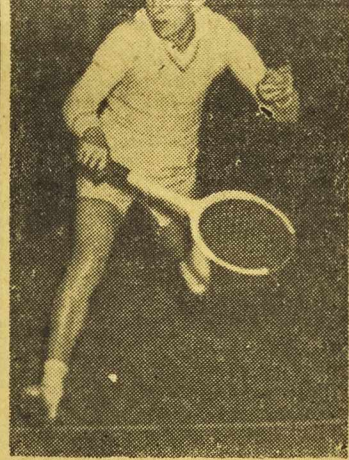
### W WIELKIM „SZTABIE”

GOZDINA 22-ga. Zmęceni zawodnicy śpią. Muszą wypracować. Jutro znowu na start.

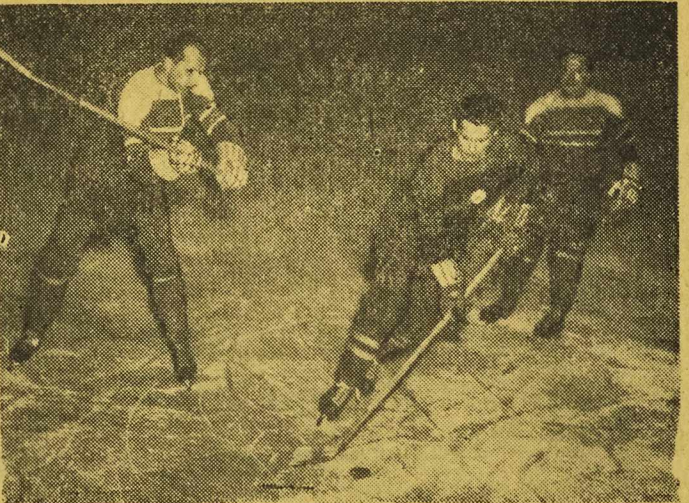
A w lokalu Komisji Klimatycznej jest gwarno. Tu mieści się wielki „sztab” zawodów. Co chwilę brzęczy telefon. Stukają maszyny do pisania.

Duszą „sztabu” jest szermierz Dobrowolski. Nie spodziewaliśmy się tylu startujących, mówi. Było trochę kłopotów z kwaterami i wyżywieniem. Najważniejsze jednak, że dopisała pogoda i... olimpijczycy.

Z. Szymański



Piątek w czasie gry z Meizarem. (Mecz Polska — NRD w Warszawie).



Z hokejowych mistrzostw Polski na Torkacie. Fragment spotkania Gwardia — Górnik. CAF — fot. Kondracki.

## Motocykliści Kolejarza realizują podjęte zobowiązania Wielki raid „gwiazdzisty” do LZS Domanice

**R**UCHLIWA sekcja motorowa wrocławskiego Kolejarza organizuje 23 bm. w ramach akcji łączności miasta ze wsią motocyklową „Raid Gwiazdzisty” do Domanice. Udział w nim mogą wziąć zawodnicy zarówno posiadający licencję sportową jak i ubiegający się o nią oraz zespoły klubowe złożone z trzech motocykli dowolnego litrażu i typu.

Raid przebiegać będzie najkrótszymi drogami przez Maniów do wsi Domanice (2 km od Imbramowic pow. Świdnica).

W 15 minut po przybyciu na mecie, każdy zawodnik musi odbyć jazdę obserwowaną na odcinku terenowym długości około 10 km. Znaj-

dujące się na poszczególnych etapach wspomnianego odcinka obserwowanego, komisje sędziowskie punktować będą najważniejsze przekroczenia przejeżdżających uczestników.

Klasyfikacja nastąpi w każdej kategorii maszyn od dzielnie, na podstawie sumy punktów karnych, uzyskanych przez poszczególnych zawodników na trasie raidu i próbie obserwowanej.

Przepracowane również zostaną próby zdobycia norm na odznakę SPO w rzucie granatem dla uczestników raidu, oraz mieszkańców Domanice.

Na zakończenie odbędzie się wspólny wieczorek motorowców z członkami LZS-ów, uroczony występami amatorskich zespołów wiejskich.

W raidzie gwiazdzistym wezmą udział sportowcy z terenu całego województwa.

Start nastąpi równocześnie w trzech miastach. We Wrocławiu dla uczestników z Wrocławia i okolicy, w Walsbryczy dla startujących z Kamiennej Góry, Walsbryczy i Jeleniej Góry, oraz w Dzierżonowie dla zawodników z Nowej Rudy, Dzierżonowa, Świdnicy, Kłodzka, Strzelina i Bielawy.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 21 bm. na adres sekcji motorowej KS Kolejarz we Wrocławiu, ul. Kościuszkii 37/2. (Hen)

W Budapeszcie rozpoczął się turniej zapasniczy z udziałem drużyn ZSRR, NRD i Węgier.

W pierwszym dniu turnieju Związek Radziecki pokonał NRD 8:0.

## Jutro zebranie lekarzy sportowych

Dnia 20 bm. o godz. 16-ej w sali wykładowej Kliniki Ocnej ul. Chałubińskiego 2a odbędzie się I walne Zebranie Organizacyjnego Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych — Oddziału Wrocławskiego, z nast. porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego zebrania.
3. Odczytanie Statutu Stowarzyszenia Lekarzy Sport.
4. Referat organizacyjny — (Doc. Dr. Gibiński Kornel).
5. Wybory Władz Stowarzyszenia.
6. Wolne wnioski.

C.W.P.S.L. zaprasza na zebranie PT Lekarzy zajmujących się medycyną sportową.

## RADIO

Program na 20 marca br.

5.00 Pocz. aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 5.35 Stan pogody. 5.55 Muzyka. 6.00 Program. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.45 Muzyka. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.55 Wiadomości. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dzieńnik. 12.15 Słowa i melodie. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę”. 12.55 Informacja. 13.20 Lista ze wsi. 13.25 Program. 13.30 Aud. słow.-muzyczny. 13.35 Aud. dla kl. IV. 14.15 Aud. liter. 14.50 Muzyka. 15.30 Dla świetlic dzieci. 16.00 Wszelchnia. 16.20 Program. 16.25 Koncert 16.40 Z miast i wsi D/Sl. 17.00 Wiadomości. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Radz. muzyka. 17.40 Aud. literacka. 18.00 Dla każdego coś miłego. 18.30 Skrytka radioluch. i koresp. 19.00 Muzyka. 19.20 Reportaż. 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 Dziennik. 20.31 Wiadom. sportowe. 20.55 Piosenki radz. 20.55 Muzyka. 21.00 Aud. w jez. obcych. 22.00 Współczesna twórczość kameralna. 23.00 Wiadomości. 23.10 Hymn.

— Gdzie wkrocza cywilizacja białego człowieka — osadnik rzekł wyniośle — tam ustępować muszą dzikie zwierzęta, węże grzechotniki i Indianie. To chćieście zrozumieć!

— Na twoją pięść znajdzie się inna pięść. Jesteśmy dobrze wyposażeni w broń.

— A my posiadamy najnowsze karabiny dwudziestostopniowe i stanowią zgraną paczkę pionierów. Przybylem z południa, z Colorado, i tam niejednego czerwonoskórą mam na rozkładzie.

— Jesteś tęgi w gębie i odwalasz zucha, ale przychodzisz na naszą ziemię jak tchórzyliw złodziej.

— Mylisz się! To już nie wasza ziemia! Tę ziemię zakupił od was rząd kanadyjski.

— Jeszcze nie kupił, jeszcze nie! A trzy dni temu agent rządu kanadyjskiego namawiał nas, byśmy sprzedali rządowi nasze łowiska. Jeśli tak prosił, to znaczy, że ziemia jest wciąż wasza, czy rozumiesz?

— To chyba wariat.

— Ów agent powiedział jeszcze więcej. Powiedział, że wdzieracie się tu na prerie prawem kaduka, bez zgody rządu. Prawem pięści, jak przedtem pokazałeś.

— Agent kłamał.

— A ty nie kłamiesz?

Na tym urwała się rozmowa i nasz wysłannik wrócił do obozu. Zwolana natychmiast narada wszystkich wojowników miała burzliwy przebieg. Wielu młodych zapaleńców żądało niezwłocznego uderzenia na bezczelnych najędźdźców i zniszczenia ich osady. Rząd kanadyjski — mówili — musi uszanować swe dotychczasowe traktaty i stanąć po stronie Indian. Doświadczeni wojownicy byli przeciwnego zdania i żądali, żeby porozumieć się wprost z innymi grupami Czarnych Stóp, zanim przedsięwzięmy wrogie kroki przeciw osadzie. Ci rozważniejsi byli w większości. Ich zapatrywanie przetrwało.

Oddaliliśmy się o kilkanaście kilometrów i rozbiliśmy obóz w małej, ukrytej dolinie. Za sobą skrętnie zacieraliśmy wszelkie ślady, ażeby osadnicy nie wiedzieli, gdzie byliśmy. Liczni wysłańcy pędzili od nas na napyłanych koniach na południe, wschód i północ z zaprowadzeniem do szczezu, co czynić i z żądaniem posiłków.

## ARKADY FIEDLER

# MAŁY BIZON

W tym czasie wywiadownicy stale pilnowali osady. Trudno było utrzymać naszych młodych wojowników w karcach. Palili się do walki. Starszyzna miała w tych dniach wiele z nimi kłopotu, jednak na ogół karność zwyciężyła. Niektórzy tylko szli na wzgórze w pobliżu osady i pokazując się z daleka z bronią w ręku niepokoiłi mieszkańców.

Intenienie białych osadników w tej pięknej podgórskiej okolicy zwalko się na nas jak bolesny cios. Doliny te uważaliśmy za nasze święte miejsca. Uosabiali nam wszystko, co najczystsze i najczystsze. Tu chroniliśmy się od niebezpieczeństw zimy i wrogich szczezu. A to brutalni napastnicy zburzyli spokój i obcymi butami deptali nasze uroczę łąki. Nie tylko wydzierali nam ziemię, lecz na domiar grozili tępieniem nas na równi z dzikimi zwierzętami.

Po kilku dniach zaczęły napływać wiadomości od innych oddziałów szczezu. Brzmiały niepomysłnie, wręcz przgnębiająco. W wielu okolicach było to samo. Pojawiali się biali osadnicy i nikogo nie pytając zakładali osady w najczystszych dolinach. Wystąpienie przeciw nim z bronią w ręku w obecnych warunkach było by samobójczym szaleństwem. Wszyscy wodzowie nakazywali nam rozprótność tym większą, że nasz wpływowy wódz Niokskatos wszczął rozmowy z przedstawicielami rządu kanadyjskiego.

Wobec najazdu farmerów na prerie Alberta nie warto nam było wędrować tam na północ. Postanowiliśmy iść na południe od Montany nie zlego nie czyniąc osady w naszej dolinie. W ostatnich dniach osadnicy okazali nam wyrażną chęć wejścia z nami w przyjacielskie stosunki. Gdy pewnego razu zetknęli się oko w oko z oddziałem naszych myśliwych, dali im do poznania, że

61 chcieliby jeszcze raz pomówić z naszym wodzem. Krocząca Dusza zgodził się.

Spotkanie odbyło się w tym samym miejscu, co za pierwszym razem. Teraz przyszło kilku osadników. W ich imieniu mówił inny mężczyzna, również brodaty, lecz od samego początku starający się wywołać korzystne wrażenie:

— Prerie są rozległe i jest w nich miejsca dla was i dla nas. Przyszlśmy tutaj na skutek zapewnienia rządu, że dał wam za waszą ziemię należyte odszkodowanie. Chcemy z wami żyć w najlepszej zgodzie. Na dowód tego gotowi jesteśmy zapłacić wam hojną cenę za te grunty, które leżą dokoła naszego osiedla.

— Nie ma takiej ceny — odrzekł Krocząca Dusza.

— Każda rzecz ma swoją cenę — podkreślił osadnik z ożywieniem. — Chętnie odstąpimy wam to, co uważamy za najcenniejsze, nasz żywy inwentarz. Damy wam pięć sztuk naszego bydła za ziemię, którą można przejechać kłusem w ciągu jednego letniego dnia od wschodu słońca do zachodu.

Była to śmiesznie niska cena za taki kawał ziemi. Ze słów osadnika przebijała bezczelność albo ukryte szwyderstwo.

— Nie! — krótko odparł Krocząca Dusza i zabrał się do odejścia.

— Zastanów się dobrze, wodzu! Korzystaj z okazji tak długą, jak jesteśmy w dobrym humorze. Zle będzie z wami, kiedy stracimy naszą cierpliwość... Przeniesione dla was bydyło umieścimy tam oto, w tym korralu w dolinie, z dala od osady. Możecie je stamtąd każdej chwili zabrać, oczywiście za odpowiednim pokwitowaniem, że legalnie kupiliśmy od was tę ziemię.

Osadnicy chcieli nabyć „legalnie” za bezcen olbrzymi szmat ziemi, rozleglejszy niż niejedien powiat w Europie. Widocznie już przewidywali przyszłą spekulację ziemią wobec spodziewanego napływu nowych przybyszów ze wschodu.

— Nie! — powtórzył wódz i to było jego ostatnie słowo do osadników.

(D. c. n.)